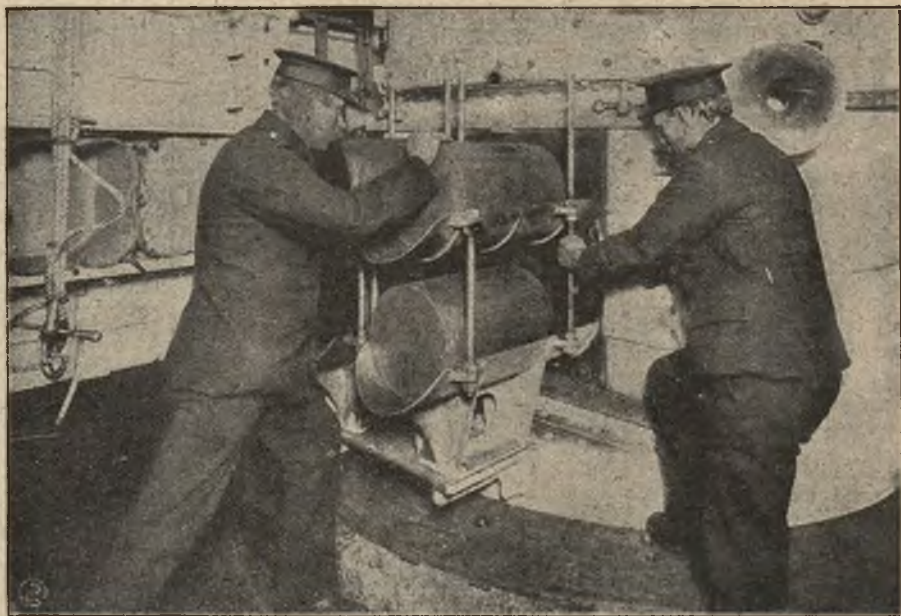


Rywalizacja olbrzymów morskich: Ustawianie działa na „dreadnouce” zapomocą prasy hydraulicznej.



Rywalizacja olbrzymów morskich: Windowanie naboju do dział „dreadnoughta”.

## Rywalizacja olbrzymów morskich.

Konkurencja polityczna państw europejskich rozgrywa się dzisiaj na dwu polach, ekonomicznym i militarnym. Zwłaszcza w wielkich rozmiarach zaczyna ona w ostatnich czasach występować na tem drugim polu. Zbrojny pokój, pod uciskiem którego żyje cała Europa, pochłania miliardy na utrzymanie wojsk lądowych, a jeszcze większe sumy na utrzymanie flot wojennych. Pomysłowość ludzka zdobyła się już na to, że na morzu do walki stają nie małe jakies okręciaki o kilku armatach, ale kolosy olbrzymie, mające dziesiątki armat, korpus żelazny i stalowy i kilka tysięcy ludzi załogi.

Są to pływające miasteczka, z których każdy kosztuje kilkadziesiąt milionów, a które przeważnie „dreadnoughtami”. Każde państwo większe stara się obecnie zbudować jak najwięcej tych kolosów morskich, od ich siły liczebnej bowiem zależy w wielkiej mierze utrzymanie wpływu na morzach.

Najzaciętsza rywalizacja na tem polu istnieje między Angią a Niemcami. Oba te państwa, prowadzące rozległą politykę kolonialną, od szeregu lat rywalizują zacięciem na polu powiększania swych flot. Na budowę każdego dreadnoughta niemieckiego odpowiadają Anglicy budową przynajmniej dwóch nowych statków. Rywalizacja obu państw doprowadziła do takiego naprężenia, że powiększanie floty uważane jest za *casus belli* i grozi wojną.

Okręty te są całe zbudowane z grubych blach stalowych. Posiadają olbrzymie armaty, umieszczone w wieżach pancernych. Doniosłość tych armat sięga kilkunastu kilometrów. Załoga takiego kolosa wynosi od 3 do 4 tysięcy ludzi. Ma się rozumieć wewnętrzne urządzenie takiego statku obliczone jest na wielką wytrzymałość i wszystko odbywa się przy pomocy maszyn i napędu elektrycznego.

Ilustracje nasze przedstawiają wewnętrzne urządzenia takiego olbrzyma morskiego i dają pojęcie o wielkich rozmiarach

## Na złotym tronie.

Przepych Wschodu, jakim bywają otaczani władcy państw indyjskich, przeszedł już w historię jako przysłowiowy. Ogromne bogactwa, gromadzone tam

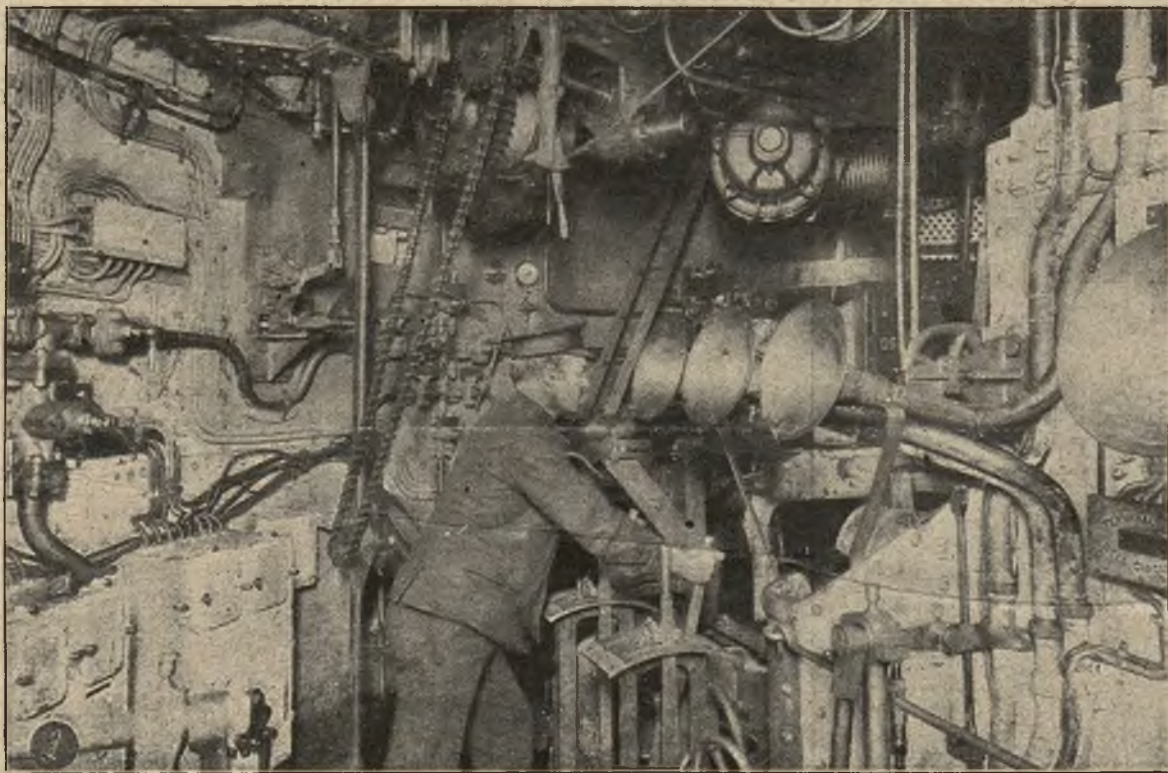
czynia się także do tego wiele zamięłowanie wschodnich narodów do występowania zawsze i wszędzie w sposób na zewnątrz efektowny i zwracający uwagę.

Ilustracja nasza przedstawia nowego władzcę Siamu, króla Maha Vajiravudh, siedzącego na tronie królewskim, szczerozłotym. Siam jest małym państwem, leżącym między Indochinami a Birmą. Historia jego sięga bardzo zamierzchłych czasów, bo aż pierwszych wieków po nar. Chrystusa. Kraj, zrazu wielki i obszerny, zamieszkały przez Siamczyków, Chińczyków i Malajczyków, przechodził różne koleje, zmieniając kilkakrotnie dynastie panujące. Mieszkańcy Siamu są przeważnie wyznawcami Buddy, przywiązani do licznych gusiel i przesądów. Świętem zwierzęciem jest biały słon, który także z tej racji umieszczony jest w herbie państwa i pod jego nazwą są ustanowione najwyższe państwowe ordery.

Pod względem ustroju politycznego kraj rządzony jest przez króla, rodzaj rady państwa nie wybieranej jednak, lecz mianowanej oraz przez radę ministrów zwaną senabodź. Obecny król jest bardzo młody. Jest on synem króla Tszau-Fa-Tszula, który panował od r. 1868 aż do r. 1910. Pierwotnie następcą tronu był książę Maha Vajiruschis, kiedy ten jednak zmarł, został za radą ministrów mianowany brat jego następcą tronu.

Stosunki polityczne Siamu w ostatnich latach ulegają ciągle fluktuacji. Poprzednio silny wpływ Francji jako najbliższej sąsiadki, został osłabiony kampanią wojenną w r. 1893, którą król Tszau-Fa-Tszula prowadził z Indochinami. Siam stracił wtedy znaczny szmat kraju, gdyż musiał Francji odstąpić część Siamu na lewym brzegu rzeki Me-kong. To też Siam zwrócił teraz swe sympatie ku Anglii.

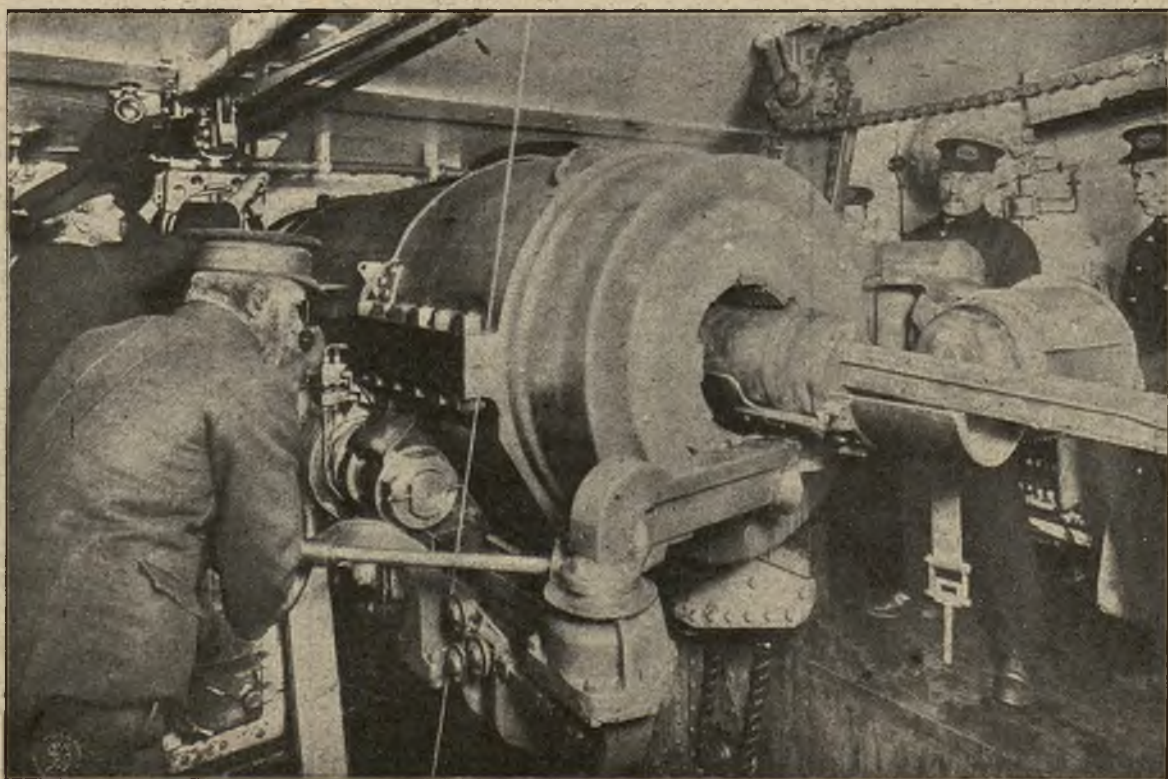
Król Vajiravudh wykształcenie swe pobierał w Anglii i jest bardzo zeuropeizowany. Musi jednak stosować się do tradycyjnych zwyczajów swego kraju i występować na zewnątrz nie jako europejczyk, ale jako prawdziwy syn Siamu.



Rywalizacja olbrzymów morskich: Izba komendanta baterii na „dreadnouce”.

przez możne rody, pozwalają na to, aby możni władcy wschodni nie tylko dorównywali europejskim pod względem roztaczanego przez nich przepychu, ale częstokroć nawet ich przewyższali. Przy-

strów zwaną senabodź. Obecny król jest bardzo młody. Jest on synem króla Tszau-Fa-Tszula, który panował od r. 1868 aż do r. 1910. Pierwotnie następcą tronu był książę Maha Vajiruschis, kiedy ten jednak zmarł, został za radą ministrów mianowany brat jego następcą tronu.



Rywalizacja olbrzymów morskich: Olbrzymie działo „dreadnoughta” po wystrzale.